

Wiersze Juliana Tuwima w tłumaczeniach

407

W Roku Tuwima Biuro Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Łódzkiego, Katedra Literatury Polskiej XX i XXI w. UŁ oraz Publiczne Liceum Ogólnokształcące UŁ im. Sprawiedliwych wśród Narodów Świata ogłosiły, pod patronatem J.M. Rektora Uniwersytetu Łódzkiego, konkurs na tłumaczenie artystyczne wiersza poety.

WYNIKI KONKURSU

W terminie od 16 listopada do 2 grudnia 2013 roku Jury w składzie:

1. dr Kacper Bartczak – ocena prac w języku angielskim
2. prof. Anna Bednarczyk – ocena prac w języku rosyjskim
3. mgr Ija Blumental – ocena prac w języku ukraińskim
4. dr Joanna Firaza – ocena prac w języku niemieckim
5. dr Anita Staroń – ocena prac w języku francuskim

oceniło 39 nadesłanych prac konkursowych, które spełniły wymogi regulaminu, i wytypowało zwycięzców konkursu, przyznając pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach językowych:

- Magdalena Sara Stefańska – język niemiecki
- Anna Bieńkowska – język francuski
- Mateusz Podhalicz – język angielski
- Natalia Czystiakowa – język ukraiński
- Yulia Dondubon – język rosyjski

Na wyróżnienia zasługują tłumaczenia następujących osób:

- Maja Sikora – język francuski
- Andrii Kovalskyi – język ukraiński.

Myśl¹

Doprawdy, żyję bardzo. Ale ja właściwie
Mam w życiu migotliwym jedną myśl jedynie
Napiętą jak cieniutka strzała na cięciwie:
Zmienić się w linię.

Jak na wodzie na wznak się na życiu położę,
Bez myśli i bez woli promiennie popłynę,
Prosto – prosto – nijako – utonę w przestworze
I w oczach Twoich zginę.

Frage

Wahrlich, ich lebe sehr. Aber eigentlich
Gibt es in diesem Leben Frage, einzige die plagt mich
Wie ein Pfeil auf gespannter Sehne, alsdann:
Ob ich mich in eine Linie verwandeln kann.

Ich würde mich aufs Leben wie aufs Wasser legen
Ohne Gedanken und ohne Willen leuchtend in die Ferne schweben
Gleichsam – im All versinken – voran – voran
Um in deinen Augen zu vergehen dann.

Tłumaczenie: Magdalena Sara Stefańska

¹J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, wyd. czwarte rozszerzone, Wrocław 1986.

Świt²

Tu bliźniutko – coś zawołało,
A daleko – odróżowiało.
Nie wiem co ,bo ni to, ni owo,
Na ćwierć ptasio, na trzy ćwierci różowo.

Szeptem przeszło tuż-tuż w sitowiu,
Zaliściło liśćmi w listowiu
I rozniosło się, i frunęło,
I po stawie ogniem huknęło.

Dawn

So sweetly close, something rippled silence
And there, far away it's blushed pink'n violet
No shimmer what, for neither this, nor that
In quarter birdlike, in three - bright essence of light

In wispy whisper it passed - here - in reed
And leaves the leaves of foliage, in rustly spree
And thus it spread, and up it soared
And over the pond with fire roared

Tłumaczenie: Mateusz Podhalicz

¹J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, wyd. czwarte rozszerzone, Wrocław 1986.

Rzeczka³

Płynie, wije się rzeczka
 Jak błyszcząca wstążeczka,
 Tu się srebrzy, tam ginie,
 A tam znowu wypłynie.

Woda w rzeczce przejrzysta,
 Zimna, bystra i czysta.
 Biegnać mruczy i szumi,
 Ale kto ją zrozumie?

Tylko kamień i ryba
 Znają mowę tę chyba,
 Ale one, jak wiecie,
 Znane milczki na świecie.

Un ruisseau

Un ruisseau coule, serpente
 Comme une bande brillante,
 Ici scintille, se cache là,
 Puis se montre encore une foi.

Ruisseau à l'eau transparente,
 Pure, rapide et glaçante.
 En courant ronronnera,
 Mais qui saisira cela?

Pierre et poisson seulement
 Parlent cette langue probablement,
 Mais eux, comme vous le savez,
 Restent calmes dans le monde entier.

Tłumaczenie: Anna Bieńkowska

Річечка

Біжить, шумить та річечка,
 Як яскрава стрічечка
 Тут блищить, десь там зникає
 А там – знову впливає

Водичка в ній швидка, ігриста
 Холодна та криштально чиста
 Вона біжить, шумить та шаленіє
 Та хто ж ту річку зрозуміє?

З-поміж усіх тільки рибка й камінчик –
 Надії їй останній промінчик
 Та знають дорослі та діти,
 вони найбільші мовчуни на світі.

Tłumaczenie: Natalia Czysciakowa

¹J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, wyd. czwarte rozszerzone, Wrocław 1986.

Kwiaty polskie (fragment)⁴

[...]

Przez welon łez, przez szary szron,
 Przez mglistą gazę półwidomą
 Znów widzę każdy sklepi dom,
 I każde okno w każdym domu.
 Prze welon łez, przez szary szron
 Najbliżej do rodzinnych stron,
 Bo gdy tak mgliście jest, to właśnie
 Tęsknocie lżej, wspomnieniom jaśniej.

Dziś w Rio dżdżysty polski dzień
 I polskie chmury niebo kryją.
 Jak okręt-widmo, okręt-cień,
 Dziś Łódź wylądowała w Rio.
 Jak zawsze, deszcz wyciąga mnie
 Na spacer... Avenidą? Nie.
 Od Krótkiej do Nawrotu. Potem
 Sto razy tam i sto z powrotem.
 [...]

Польские цветы (отрывок)

Сквозь завесу из слез и сквозь серый мороз,
 И сквозь мгlistую дымку вedomый,
 Снова вижу я свет знакомых окон,
 Снова кажется всё мне знакомым.
 Сквозь завесу из слез и сквозь серый мороз,
 Приближаюсь к родному порогу,
 Где так пасмурно небо, но грустящему мне
 Воспоминания осветят дорогу.

Сегодня в Рио дождливый польский день,
 И небо тучи затянули так красиво.
 И в каждом облаке видится мне тень,
 Как будто Лодзь плывет сейчас по Рио.

И снова в дождь мне хочется гулять...
 Шагаю по бразильской »авенидо«?
 О, нет!
 Иду по Круткой до Наврота, и опять,
 Как будто вся усталость позабыта.

Tłumaczenie: Yulia Dondubon

⁴ Fragment *Kwiatów polskich* według wydania: J. Tuwim, *Kwiaty polskie*, oprac. T. Januszewski, Warszawa 1993.

Redakcja CL zwróciła się także do prof. Anny Bednarczyk, jednej z jurerek, o przygotowanie tłumaczenia wybranego tekstu.

Ruch⁵

Wstali, chodzą. O, jak uroczo!
Oto zdarzenia. nie wiem po co.

Chodzą, idą. W sprawach idą.
Przyjdą, załatwią i znowu wyjdą.

Wstali, iżby. Chodzą, ażeby.
Oto cele. Oto potrzeby.

Idą prędko po mieście Warszawie.
O, jak uroczo! O, jak zabawnie!

Kroki po liniach. Myśli w głowie.
Nakręcony, ruchomy człowiek!

Rusza się, żeby. Idzie, aby.
Obywatel miasta Warszawy.

On dla wszystkich. Wszyscy dla niego.
O, jak śmiesznie! Bo nie wiem, dlaczego

Julian Tuwim

Движение

Встали, ходят. Вот прекрасно!
Вот дела, зачем – неясно.

Шли, идут. Все по делам.
Тут придут и пойдут там.

Встали, чтобы, для того.
Цель, нужда и ничего.

По Варшаве мчат. Ого!
Как красиво! Как смешно!

Весь в бегу, весь с головой.
Человечек заводной!

Вот идет он, так себе.
Он в Варшаве и нигде.

И он всем. И все ему.
Как смешно! Но, почему

Тłumaczenie: Anna Bednarczyk

¹J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, wyd. czwarte rozszerzone, Wrocław 1986.